

0 poszanowaniu samoposiadania zwierząt

9 lutego 2022

Na jednej z facebookowych grup padło pytanie: „Czy w idealnym wolnościowym świecie zwierzęta powinny mieć prawo decydować o sobie?”

Moja odpowiedź jest taka: Zwierzęta decydują o sobie. Samoposiadają się. To ich mózg czy układ nerwowy wysyła sygnały kierujące ich ciałami. Są podstawy sądzić, że przynajmniej wyższe zwierzęta posiadają też świadomość.

Pytanie jest takie: czy powinniśmy – my, ludzie – szanować ich samoposiadanie?

Odpowiedź, którą da wolnościowiec zależy m. in. od tego, z czego wywodzi prawo do poszanowania samoposiadania ludzi.

Jeśli wywodzi to z empatii, może szanować także samoposiadanie zwierząt, przynajmniej tych wyższych, jako istot czujących i świadomych cierpienia (które powodowane jest przez m. in. naruszenie samoposiadania).

Jeśli wywodzi to z egoizmu (lepiej, by istniały reguły nakazujące szanować samoposiadanie i własność innych, bo wtedy jest większa szansa, że inni będą szanować moje samoposiadanie i własność), to prawdopodobnie nie będzie zwolennikiem szanowania (ogólnie) samoposiadania zwierząt, ponieważ to nie przyniesie mu korzyści – nie da się uzgodnić ze zwierzętami wspólnych reguł z uwagi na barierę inteligencji i komunikacyjną, a ponadto zasadniczo zwierzęta nie zagrażają ludziom w wystarczającym stopniu, by opłacało się zawierać z nimi porozumienia.

Ale nawet ktoś taki może być zwolennikiem szanowania samoposiadania zwierząt (przynajmniej tych uznawanych za

świadome), jeśli wierzy w reinkarnację. Bo wtedy może myśleć tak: po śmierci mojego obecnego ciała mogę być związany z ciałem zwierzęcia i odczuwać jego cierpienie. Więc lepiej, by ludzie szanowali samoposiadanie zwierząt i np. ich nie zabijali oraz zostawiali je w spokoju. Wtedy na to moje cierpienie w przyszłym życiu jest mniejsza szansa.

Tak właśnie jest do pewnego stopnia ze mną. Z jednej strony uważam, że poszanowanie samoposiadania i własności (rozumianej jako bezpośrednio lub pośrednio owoce własnego wysiłku, lub wysiłku wspólnego z innymi po uzgodnieniu z nimi ich podziału) jako ogólna reguła wśród ludzi jest dla mnie korzystne, bo więcej zyskuję na tym, że inni szanują moje samoposiadanie i własność, niż tracę na tym, że muszę szanować ich samoposiadanie i własność. Z drugiej strony wierzę w reinkarnację w sensie takim, że „ja” będę kiedyś odbierać na „ekranie duszy” odczucia, emocje i myśli ciała innego niż obecne – choć nie wierzę w bogów ani karmę. I w związku z tym opłaca się mi świat, w którym szanowane jest samoposiadanie zwierząt.

Poza tym mam też trochę empatii i zwyczajnie jest mi przykro, gdy widzę cierpienie zwierzęcia.

Choć doskonały niestety nie jestem i zdarzyło mi się niestety wielokrotnie w życiu zabijać np. owady, które mi nie zagrażały. Ale robię to coraz rzadziej.

Ponadto – głównie ze względu na swój stan zdrowia, który w dużym stopniu wyklucza z mojej diety rośliny – nie jestem wegetarianinem i jem mięso zwierząt. Z tego też powodu jestem przeciwnikiem delegalizacji hodowli i zabijania zwierząt na pożywienie. Ale chętnie powitałbym powszechne wdrożenie technologii produkcji mięsa z hodowli tkanek, bez zabijania zwierząt i zadawania im cierpienia.

Autorstwo: Jacek Sierpiński

Zdjęcie: [MirellaST](#) (CC0)

Źródło: Sierp.Libertarianizm.pl